

Naczelni szpiedzy na scenie?

10 września 2024

Zaskakującym krokiem szefów służb (zazwyczaj ściśle tajnych) mogło wydawać się publiczne wystąpienie panów z MI6 i CIA. Odpowiednio – Richard Moore i William Burns przedstawieni przed kamerami telewizji „Sky News” ze stoickim spokojem zapowiedzieli to co wiedzą najlepiej: „Europejczycy tak samo jak Amerykanie mogą spodziewać się szeroko zakrojonej i bezprecedensowej fali zagrożeń wynikającej z rosyjskich akcji sabotażowych”. Zgodnym zdaniem tych panów, cały świat narażony jest na zachwianie dotychczasowego porządku.



Specjaliści od przewrotów, zamachów i destabilizacji bohatersko wyszli na plan pierwszy, głosząc przestrogi. Jakby zapomnieli, że od początku wojny na Ukrainie głosili niechybną klęskę Rosji. Rok temu za pośrednictwem mediów odtrąbili rosyjską klęskę. Nagle, jak wykurzony dymem z nory lis, nie mówią o faktach, ale przywiązani do siana strachu, zamiast środków zaradczych gorliwie podają nową narrację – przegrana Rosja będzie się mścić. Ością w gardle jak zwykle – współpracujący z nią Iran.

Nie szczędząc pochwał dla resztek walczących Ukraińców, zapowiadają ich dozbrojenie, by zmienić losy gry – na jakie, skoro wygrywają. Chciał, nie chciał, Lord W. Moore wyjaśnił, że chodzi o zmianę narracji. W. Burns pochwaliła postawę Ukraińców w walkach o Kursk, które podniosły morale armii ujawniając słabe punkty wojsk rosyjskich. Burns szybko dodał najpoważniej, że władza Putina nie uległa zasadniczemu osłabieniu, bo „najskuteczniej represjonuje własnych obywateli”.

Pogratulować wypada panom planistom nr 1. Nie dotarło, bo nie wypada mówić ilu z żyjących do niedawna na godziwym poziomie

obywateli Europy i Stanów Zjednoczonych wybrało na resztę życia przeniesienie się do represjonowanej Rosji. Najnowszym aktem rozstania się z niegdyś wspaniałą Francją jest decyzja Pierre'a De Gaulle'a (wnuka Charlesa De Gaulle'a) przedstawiona w rozmowie z przewodniczącym Dumy Wiaczesławem Wołodinem (9 września br.). Przyznał on właśnie, że wystąpił o wizę rosyjską. Jasne, że jedna jaskółka wiosny nie czyni, ale trzeba ją dostrzec, by zdać sobie sprawę z naturalnej zmiany.

Perswazyjnie brzmiące słowa Lorda Moore'a sugerują: „To, że (Rosjanie) wykorzystują kryminalny element, dowodzi ich desperacji, a wywiad rosyjski działa w sposób cokolwiek dziki”. Dowody zbędne.

Dziennikarka stacji – Deborah Hayne relacjonuje, że spotkanie odbyło się „w całkowitej tajemnicy nawet dla dużego grona osób obecnych na sali, a dwaj bohaterowie spotkania omawiali kwestię rozmów pokojowych w Gazie w kontekście konfrontacyjnej postawy Chin”. Zawołowane, aż podziw jak uczestnicy trafili tam.

Losy takich panów wychodzących z cienia po spełnionej misji, są w tradycyjny sposób nagradzane za „trudną służbę”. Zaczynają drugie życie jako eksperci ds. bezpieczeństwa, uczelniane autorytety jeżdżące z wykładami, piszą książki sensacyjne, no i cieszą się z odznaczeń. W przypadku Brytyjczyka – podniesiony już do rangi Lorda ma gwarantowane dożgonnie miejsce w Izbie Lordów i stosowne apanaże. Pan W. Burns możliwe, że obejmie synekurę w administracji niezależnie od wyniku jesiennych wyborów. Przy tej okazji, Amerykanie nazywają dzień wyborów dniem zmartwychwstania, a to ze względu na wprowadzane do list wyborców nazwisk osób, które dawno temu rozstały się z zakłamanym światem.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com), [TASS.com](https://www.tass.com)

Źródło: WolneMedia.net